KURJER KRAKOWSKI.

D. 22 stycz. 1835. CZWARTEK. Ner 17.

Maksymilian arcy książe Austryi od Krakowa odpędzon 1577.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 5 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

Francya. Król nareście po długiéj zwłoce przyjął dymissyą Xięcia Talleyranda. — List godny uwagi, który xiąże pisał w tym względzie do ministra spraw zagranicznych, jest następnéj treści; „Panie Ministrze! Gdy król powołał mię przed czterema laty na posła do Londynu, przez samę trudność zaszczytną tego poselstwa, byłem zachęcony do odpowiedzenia temu wezwaniu. — Sądzę żem wypełnił ten obowiązek z korzyścią dla Francyi i króla, a te dwa przedmioty są najdroższe i ciągle obecne sercu mojemu. — W ciągu tych lat czterech nasze stosunki zagraniczne rozjaśniły się i wyszły z zawikłania, nasza polityka przestała być samotną i odosobnioną, gdyż zawarła związki z innemi narodami, wszyscy prawi ludzie wspierają ją, szanują i wielbią. — Współdziałanie z nami Anglii nie zaszło tak daleko, aby drażniło naszę niepodległość i uczucie narodowe, a nasz szacunek dla praw każdego nie powinien obudzać żadnéj ku nam nieufności. gdyż owszem jesteśmy rękojmią przeciw tej propagandzie, która niepokoi starą Europę. Te skutki tak zaspokajające należy przypisać mądrości i zręczności naszego króla. — Teraz gdy Europa zna króla i jemu się dziwi, co usunęło główne przeszkody, teraz kiedy Anglia potrzebę wzajemnego z nami przymierza zapewne uznaje i działać niezaniecha w myśl poczwórnego traktatu, teraz mówię, pomimo najgłębszego uszanowania i posłuszeństwa, które winienem Francyi i królowi, ośmielam się upraszać o uwolnienie mię od posług publicznych. — Mój wiek podeszły, słabość która jest naturalnym jego skutkiem, spoczynek, którego potrzebuję, myśli które się we mnie obudzają, wszystko to usprawiedliwia ten krok bardzo jasno. — Pokładam zaufanie w mądrości króla, iż tę rzecz w podobnem, będzie widział świetle.“ Minister odpowiedział iż J. K. M. z boleścią przychyla się do prośby X. Talleyranda, Francuzki zastępca posła w Londynie odjechał do Paryża, a następca Talleyranda dotąd niewiadomy. (Dostrz. Aus.)

— Dnia 7 bierzącego miesiąca posłowie Rossyjski i Hiszpański mieli posłuchanie u Króla — Znany Garnier Pagés należący do oppozycyi został obrany deputowanym. (G.P.S.)

Belgia. Nadzieje Oranżystów w połączeniu Belgii z Holandją jeszcze nie skonały: gdzie tylko mogą, wszelkiemi sposobami starają się stronnictwa w Belgii podżegać jedne przeciw drugim, pragnąc przez poróżnienie katolików z protestantami, monarchistów z republikanami, sprowadzić wojnę. — Ale na-

ród cały jednoczy się, będąc zajęty wielką myślą swej niepodległości, a jeźliby kiedy spadło nieszczęście wojny na Belgią, Holandya najpierwsza nieodniosłaby stąd korzyści. — Mówią tu o przybyciu posła papiezkiego wcelu załatwienia spraw kościelnych. — Rząd może go tylko przyjąć jako ministra xiążąt państwa kościelnego, z powodu że podług konstytucyi z władzą kościelną nie ma żadnych stosunków.

Turcya. Jeden dziennik użala się na złe urządzenie poczty w państwie tureckiem między Stambułem a Adrjanopolem, którą to drogę wszystkie gońce rozmaitych państw (wyjąwszy Rossyą) 44 mil długą, jednemi nędznemi końmi odbywać muszą, tak iż do podróży, którą rossyjski goniec odbywa w 24 godzinach, inni potrzebują dni pięciu. Powstanie znowu miało wybuchnąć w Syryi: pokolenie góralskie Anaris wzięło się do broni przeciw Egipcyanom. — Mehmed Ali przesłał notę do rozmaitych dworów europejskich, z żądaniem uznania niepodległości Egiptu. Francya i Anglia miały tę notę wraz z swoją odpowiedzią na nię przesłać Sułtanowi — Sułtan ucieszył się szczególniej odpowiedzią rządu angielskiego, w której odmówiono żądaniu Paszy, i mocnem postanowieniem Anglii w opieraniu się wszelkim środkom szkodliwym państwu tureckiemu. — Na pokładzie okrętu angielskiego w bliskości Smyrny pokazała się morowa zaraza i ten okręt odbywa kwarantannę w wspomnionym porcie.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj. Podług kalendarza Amerykańskiego na rok 1835 liczba banków w Stanach Zjednoczonych, wynosi 169, pieniądze użyte w tych bankach wynoszą 400 miljonów złpol. Od roku 1811 do r. 1830. upadło 41 banków. Towarzystw uczonych jest w Stanach Zjednoczonych 64; z tych jedno posiada księgozbiór z 40 tysięcy tomów złożony a drugie z 85 tysięcy tomów. — Największy handel prowadzą Stany Zjednoczone z Francyą, Anglią i z wyspą Kuba. — W roku 1832 dochody rządowe wynosiły 30 milionów dollarów, powiększéj części z opłaty cła, a wydatki 34 miliony dollarów z których prawie połowę przeznaczono na umorzenie długu krajowego. Wychodziło w zeszłym roku 8 gazet lekarskich, 3 prawnicze, 12 gospodarskich, 88 religijnych a 1270 dzienników politycznych. — Cały dług krajowy wynosi teraz pięć milionów dollarów. — Seminarjów dla różnych wyznań religijnych jest 20.

PODROŻE.

Józef Kowalewski nasz rodak przebywa już lat kilka w stepach Burijackich, zajmując się szczególniéj poznaniem religii i języka tych Azjatów. — Zamieszczamy tu wyjątek z jego listu pisanego w r. 1832. „Postrzegłem że mój lama zaczął w padać w zapał religijny mówiąc o duchowieństwie. Przypadkiem tego samego dnia czytałem żywot Midra Dżogi i na końcu życiopisu owego w Indyi sławnego apostoła, znalazłem proroctwo o upadku religii buddajskiej. Na żądanie Dolsam-Dordzego mu-

siałem powtórzyć następne miejsce: „Po upłynieniu pięciuset czasów, wiara schyli się ku upadkowi. Duchowieństwo, zamieszka w miastach. Prawa religijne będą poprawiane przez ludzi żonatych. — Bogomyślność pójdzie w niepamięć Ludzie zaczną się dobijać o stopnie, dla tego jedynie żeby siedzieć i prożnować. Każdy zapragnie mądrości bez nauki i pracy. Wszyscy rzucą się z pośpiechem na drogę ku doskonałości, niejeden atoli przestsnie raczéj na miałkiem usposobieniu *Tersów* (heretyków) niż się puści w głąb pisma swiętego, więcej się odda przyjemności sławy spółczesnéj niż wszystkowiednemu Buddzie; rozkocha się raczej w miastach niż w samotności, więcéj się przywiąże do fałszywego przyjaciela niż do dobrego lamy, więcéj do bezbożnego jałmużnika, niż do bogobojnego towarzysza. Bez należytego własnego ukształcenia gotowi dawać będą drugim przestrogi. Głupcy, pod maską mędrców, rzucą się do oszukaństwa bliźnich. Pierwszy z *chowaraków* przyjmie na siebie obowiązek kata. *Gelongi* dla spraw świeckich, jeździć będą kosztem publicznym. W klasztorach od kryją się morderstwa: w kryjówkach pustelniczych zasiędą złodzieje i rozbójnicy. Wykonawcy przepisów religijnych będą się wałęsali jak nędzarze, a lamy jak brytany. Głęboko-myślne księgi wystawią się na sprzedarz, równie jak towary i wino Prosty zakonnik zastąpi miejsce lamy, który za pieniądze zjedna sobie uszanowanie. Wtenczasto rybacy zaczną opowiadać wiarę a stan świecki objaśniać tajemnice religijne. Lecz religija będzie na języku a nie w sercu. Dostojny lama będzie żył w pogardzie. Bogacz weźmie pierwszeństwo przed znawcą pisma świętego, chytry i zwinny przed uczciwym, grzeczny i uprzejmy przed osobą poświęconą, bezczelni przed mędrcami, oszusty przed zacnemi ludzmi. Osieł zatrze ślad konia. Pałace panów napełnią się pochlebcami. Lamy zapomną o swéj przysiędze, a dzieci o dobrodziejstwach rodziców. Sprośny oszukaniec utrzyma honór rozsądnego i doświadczonego męża, a człowiek sumienny w poniewierce dostanie nazwisko głupca. Krewni między sobą zaczną się mordować, dziewice stracą wstydliwość. Błogie *Tegry* (gieniusze) rozsypią się w różne strony, a czarne smoki zapalą się gniewem. Na próżno wyglądać będziecie deszczu. Zboża zmarnieją pod ciężarem gradu i śronu. Ukaże się morowe powietrze. Chełpliwi językiem, będą skąpi w miłosierdziu. Wtenczas to skąpców będzie bez liku, a litościwych nader mało: zbójcy się pomnożą, a liczba zbawicieli się zmniejszy. Wtenczas śród ludów powiększy się liczba sekt, życie się skróci, choroby się wzmogą, szczęście uleci.— Wtedy przyjdzie czas opowiadania nauki itd.— W ciągu czytania lama ciężko wzdychał i powtarzał zwyczajny wykrzyknik „ojo !ojo! o Buddo! mądrości przedwieczna! Dwa tysięce ubiega jak prorok to wszystko trafnie przepowiedział. Mamy oczy a nie widzim; mamy uszy a prawdy sły-

szeć nie chcemy! ojo! ojo! powtarzałem to nie jednemn z moich spółbraci. Okrzyknęli mię za fanatyka i zapaleńca. Zamilkłem przeto i zebrawszy ducha w siebie zająłem się rozmyślaniem w pustyni odosobnionéj od oka ludzkiego:

(T. *P.*)

Dnia 22 z. m. widziano w Królewcu wielką północną zorzę, która dochodziła aż do gwiazdy polarnéj: widziano ją także w Berlinie. W Królewcu dnia 23 z. m. 24 letnia panienka została okrutnie zamordowaną w gaiku Sakhaim; jéj kochanek, któremu jéj rodzice niepozwalali się z nią żenić, wywabił ją tam z sobą i brzytwą przerznął jéj gardło, w kilka minut żyć przestała. W mieszkaniu jego znaleziono broń nabitą, z któréj jak twierdzi, miał i siebie zastrzelić. Juliusz Janin wykłada teraz w Paryżu prelekcye historyi Dzienników francuzkich, których słuchają prawie wszyscy Dziennikarze i mnóstwo innych osób; ogromny natłok jakiego niepamiętają od czasów gdy La Harpe dawał kurs literatury. — Skribe niespracowany pisarz dramatyczny ma obecnie z dzieł swoich ofiarowanych teatrom francuzkim 100 tysięcy franków rocznego dochodu, oprócz tego ma kapitały za przedane rękopisma; szczęśliwy że usłuchał tego co mu połacinie jego nazwisko wskazało.

Cesarz Jawański do poselstw używa jedynie kobiet dobierając zwykle najładniejszych, Mniemaniem jest na tej wyspie, że kobiety od dzieciństwa przywykłe do pokrywania swoich uczuć, zdolniejszemi są niż mężczyzni do tego rodzaju posługi i prócz tego więcej mają obrotności, ich wyobraźnia jest ruchliwsza, umysł przenikliwszy; jeden rzut oka wystarcza im do odgadnienia charakteru osób, na które tém samém wywierają pewien wpływ nieodparty.

W bibliotece pałacu w Lembeth w Anglii znajduje się skorupa Żółwia, który w roku 1623, tam sprowadzony, żył do roku 1730. Inny Żółw znajdował się od roku 1628 do 1753 w ogrodzie Biskupa Sand. Niewiadomo, wiele lat miały żółwie, nim się dostały do miejsc wspomnionych.

DONIESIENIA.

Powróciwszy z Lipskiego Jarmarku poleca się szanownej publiczności z towarami, mianowicie bławatnemi według najnowszych mód, za najpomierniejszą cenę.

Jul: Aug. *John* przy ulicy grodzkiej Nro 88. (2r.)

Doniesienie teatralne. Zapowiedziana Opera pod tytułem: FRA-DIAVOLO *sławny rozbójnik Włoski* dla nieprzewidzianych przeszkód odkłada się na Piątek.

Przybyli do Krakowa. Handler Lebel dzierżawca z Pruss. — Wenzel Bernard z Pr. — Doliński Felix ob. z Polski. — Lipiński Szczepan z P. — Sobolewski Onufry ob. z Galicyi.

Opuścili Kraków. Marteau Antenor do Prus. —

W Drukarni Józefa Czecha, Nakładem Redakcyi.